



Po zebraniach

W dniach od 19 marca do 3 kwietnia 1998 r. spotkali się na dwunastu zebraniach mieszkańcy osiedli i kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Swoje zebranie mieli także członkowie oczekujący.

Relacje ze spotkań, z braku miejsca na łamach pisma, ograniczyliśmy do przedstawienia najważniejszych spraw.

W osiedlach, w których tradycyjnie przed zebraniem rozdawano opracowane przez dyrekcję osiedla informacje o remontach i pracach przeprowadzonych w ubiegłym roku i planowanych do wykonania w roku bieżącym, temat pod tytułem „remonty” praktycznie nie istniał. Więcej czasu można więc było poświęcić na omówienie innych istotnych spraw, a obecność przedstawicieli zarządu, rady nadzorczej, rady osiedla i dyrekcji osiedla dawała taką możliwość.

Niektóre z zebrań były przeładowane dyskusją. Podnoszono sprawy, które można na co dzień załatwić w administracji i w radzie osiedla nie czekając na jedyne w roku spotkanie grupy członkowskiej. Również za „przegadane” można uznać zebrania, na których dominował jeden lub dwa tematy praktycznie nic nie wnoszące. Powracano na tych zebraniach do spraw, których historię mieszkańcy znają na pamięć, chociażby z relacji zamieszczanych na łamach „Nowego Życia WSM”. Zebrania takie trwały z reguły do północy, a wniosków istotnych dla osiedla i jego mieszkańców nie było.

Duży wpływ na przebieg zebrań miał wybrany przez mieszkańców przewodniczący zebrania. Od niego bowiem zależała sprawność realizacji poszczególnych punktów porządku dziennego.

Redakcja

Projekt porządku obrad WZD

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

w dniu 6 czerwca 1998 r.

przewiduje:

- Przyjęcie regulaminu WZD
- Sprawozdanie Zarządu WSM z działalności w 1997 r.
- Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej.
- Rozpatrzenie odwołań WSM od decyzji Rady Nadzorczej.
- Odwołanie członków Rady Nadzorczej i wybory uzupełniające Rady Nadzorczej.
- Podjęcie uchwały w sprawie statutu WSM.
- Podjęcie uchwały w sprawie regulaminu Rady Nadzorczej.
- Podjęcie uchwały w sprawie przyznania tytułów: „Zasłużonego Członka WSM w Warszawie” i „Honorowego Członka WSM w Warszawie”.
- Informacja nt. realizacji wniosków WZD z 1997 r.
- Informacja dotycząca przeprowadzonych lustracji.
- Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia rocznego bilansu i udzielenia absolutorium Zarządowi WSM.
- Przyjęcie wniosków delegatów WZD.

W numerze:

➤ Żoliborz II	s. 2
➤ Żoliborz III	s. 4
➤ Żoliborz IV	s. 5
➤ Piaski	s. 7
➤ Bielany	s. 8
➤ Młociny	s. 9
➤ Wawrzyszew	s. 10
➤ Nowodwory	s. 13
➤ Grupa Członków Oczekujących	s. 13
➤ Regulaminy	s. 14-15

Organizacja WZD

Rada Nadzorcza WSM w dniu 28.04.1998 r. powołała Zespół Porozumiewawczo-Wnioskowy w celu organizacyjnego przygotowania Walnego Zgromadzenia Delegatów w dniu 6.06.1998 r.
skład Zespołu:

Władysław DEMO – Żoliborz II
Jerzy JACHIMOWICZ – Żoliborz III
Jarosław MIKULSKI – Żoliborz IV
Zofia SUDRA-CZERWIŃSKA – Piaski
Czesław WOJTKOWSKI – Bielany
Witold STAŃCZUK – Młociny
Jacek SIELSKI – Wawrzyszew
Jerzy CIUBA – Rada Członków
Oczekujących

Nie ma pieniędzy nie ma remontów

Mieszkańcy osiedla Żoliborz II i kolonii Południe i Dymińska spotkali się 26 marca 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 68 przy ul. Or-Ota 5. Zarząd reprezentował Tadeusz Kot, zastępca prezesa do spraw inwestycyjno-remontowych, a radę nadzorczą Teresa Dyl. Ponieważ w trakcie zebrania miały odbyć się wybory uzupełniające kandydata na Walne Zgromadzenie Delegatów oraz do rady osiedla, powołano komisję skrutacyjną i wyborczą. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, rady nadzorczej, przewodniczącego osiedla oraz dyrekcji rozpoczęła się dyskusja. Na większość zadawanych pytań mieszkańcy otrzymali wyczerpujące odpowiedzi.

Prezes Tadeusz Kot wyjaśnił skąd pochodzą pieniądze na zakup działek pod nowe inwestycje. Spółdzielnia miała kawałek gruntu pod Pałacem Kultury i Nauki. Przed laty planowano wybudować na tym terenie siedzibę WSM. Było to w czasach, kiedy WSM była jeszcze na Ochocie, Woli i Mokotowie. Dziś pozostała jedynie na Żoliborzu i Bielanych. Udało się po dwóch latach „walki” teren ten sprzedać (1.400 m²) i za uzyskane pieniądze kupić inny. Przyszły lokator budynku już w pierwszej racie płaci za grunt, na którym budowany jest dom. Drugie pytanie skierowane do prezesa Tadeusza Kota, dotyczyło zysku lub straty jakie przynosi WSM Dom Kultury przy ul. Próchnika 8. Prezes wyjaśnił, że w 1998 r. zysk jaki przyniosła spółdzielnia ta placówka zamknął się kwotą około 37 tys. zł.

Dyrektor administracji Witold Ruczko wyjaśnił sprawę, która bulwersowała mieszkańców kolonii Południe w ubiegłym roku. Dotyczyła ona projektu przedłużenia ul. Rydygiera do ul. Mickiewicza. Urząd Dzielnicy Żoliborz, do którego zwróciła się dyrekcja osiedla z prośbą o udzielenie informacji – zaprzeczył jako by taki projekt kiedykolwiek istniał.

Dyrekcji osiedla zarzucono między in-

nymi, że instalując automatyczną sekretarkę, pozbawiono mieszkańców bezpośredniego kontaktu, szczególnie z działem technicznym. Dyrektor wyjaśnił, że administracja ma już nowe numery telefonów i w najbliższym czasie ta niedogodność zostanie zlikwidowana.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Edward Bożyk odpowiadał na pytania mieszkańców dotyczące stolarki okiennej, wymiany kuchenek i piecyków gazowych. Stwierdził, że zgodnie z regulaminem spółdzielni, konserwacja okien należy do lokatora. Żywotność okna, prawidłowo konserwowanego, została określona na 50 lat. Jeżeli kwalifikuje się ono do wymiany przed upływem tego czasu, to znaczy, że nie było prawidłowo konserwowane. Tylko komisja z dyrekcji i rady osiedla może zakwalifikować okno do wymiany, a administracja pokryje część kosztów z tym związanych. Kuchenki i piecyki gazowe wymieniane są na koszt lokatora.

Na pytanie dotyczące remontów również odpowiadał Edward Bożyk. Przed przyjęciem planu remontów, administracja przy udziale komisji gospodarki zasobami mieszkaniowymi, przeprowadza przegląd każdej kolonii. Ponieważ każda kolonia gospodaruje własnymi środkami finansowymi, od ich wielkości zależy zakres remontów. Część pieniędzy jaką dostaje osiedle z funduszu scentralizowanego przeznacza się na większe remonty, takie jak elewacje czy wymiana instalacji centralnego ogrzewania. Trudno więc remontować wszystkie budynki jednocześnie. Zbyt niskie opłaty na fundusz remontowy w osiedlu spowodowały, że tych pieniędzy było mało. To rada osiedla i komisja gospodarki zasobami mieszkaniowymi apelowała aby nie podnosić opłat. Mieszkańcy muszą się więc zdecydować. Większe odpisy pozwolą na zwiększenie zakresu prac remontowych w poszczególnych koloniach.

Jeden z mieszkańców prosił o wyjaśnienie na jakiej podstawie są naliczane procenty za opóźnienie opłaty czynszu. Dyrektor Bożyk wyjaśnił, że opłaty muszą być uiszczane do 15 dnia każdego miesiąca. W administracji nie stosuje się naliczania procentów za zwłokę, jeżeli wpłata nastąpi do końca danego miesiąca, ale tylko w kasie administracji. Po tym terminie odsetki naliczane są od dnia 15 poprzedniego miesiąca w wysokości 0,15 proc. za każdy dzień zwłoki. Zasady oprocentowania zadłużeń obowiązują w całej WSM i są wpisane do statutu spółdzielni.

Dyrektor administracji wypowiedział się również w sprawie zwrotu kwoty za podatek gruntowy. W 1997 r. gmina wycofała się z podwyżki opłat za wieczyste użytkowanie gruntów (dotyczyło to części osiedla). Okazało się, że nadpłata wynosi 172 tys. zł. Rada osiedla i dyrekcja zastanawiała się, co z tą kwotą zrobić. Postanowiono wspólnie, aby pieniądze te przeznaczyć na cele remontowe. Ponieważ większość tych pieniędzy pochodziła z kolonii Południe, gdzie ponadto występuje duża dekapitalizacja zasobów mieszkaniowych, postanowiono całą kwotę przeznaczyć na remonty w tej kolonii. Dzięki temu udało się, między innymi, wymienić instalację centralnego ogrzewania w budynku przy ul. gen. Zajączka 21 i częściowo 19. Administracja rozliczyła się dokładnie wobec rady osiedla z tych pieniędzy.

Na zakończenie zebrania odczytano wnioski skierowane na piśmie. Oto niektóre z nich. Wprowadzić indywidualne rozliczenie ciepłej i zimnej wody tam, gdzie zainstalowane są liczniki. Podwyżka czynszu nie powinna przekraczać inflacji. Naprawić schodki, które prowadzą do pawilonu „na górce”.

Delegatem na WZD został wybrany Jan Rzeszotek. Do rady osiedla wybrano Jerzego Nosarzewskiego.

Barbara Pietras

Będzie sklep spożywczy

Na zebranie członków spółdzielni w osiedlu Żoliborz II kolonia Serek przyszło niewielu mieszkańców. Zarząd spółdzielni reprezentowała Elżbieta Tutak, zastępca prezesa do spraw ekonomiczno-finansowych, a radę nadzorczą – Teresa Dyl. Przewodniczącym zebrania został Stanisław Wypych. Po części sprawozdawczej rady nadzorczej, zarządu i dyrekcji osiedla, głos zabrał zastępca przewodniczącego rady osiedla Artur Malinowski. Relacjonując działalność rady stwierdził między innymi, że w 1997 r. wszystkie zaplanowane w osiedlu remonty zostały wykonane. Potrzeby remontowe są jednak ogromne i aby mogły być realizowane niezbędne jest dofinansowanie z funduszu scentralizowanego. Podał krytyce zainstalowanie w administracji osiedla automatycznej sekretarki, która uniemożliwiła kontakt mieszkańców z administratorem. Nawiązał też do działania reaktywowanego w 1996 r. komitetu kolonijnego, jako ciała pomocniczego do zarządzania osiedlem. W tej sprawie wypowiadało się wiele osób. Przedstawiciele rady osiedla stwierdzili, że komitet kolonijny to podstawowa więź między mieszkańcami, radą osiedla i administracją. Wskazywano, że współpraca rady osiedla z komitetem jest oceniana bardzo pozytywnie. Niestety na płaszczyźnie komitet – administracja tej współpracy nie było. W odpowiedzi dyrektor osiedla Witold Ruczko wyjaśnił, że komitet kolonijny nie jest organem statutowym, a współpraca komitetu z administracją osiedla nie układa się – z prostej przyczyny – jak dotąd nie zostały określone jego funkcje i nie dopracowane są formy tej współpracy. Ponieważ większość uczestników zebrania opowiedziała się za kontynuowaniem pracy przez komitet kolonijny, przeprowadzono wybory uzupełniające jego skład. Komisja skrutacyjna i wyborcza czuwały także nad wyborami uzupełniającymi do rady osiedla. Do rady osiedla wybrano Zofię Klosko, a do pracy w komitecie kolonijnym Zofię Ułasiewicz i Władysława Kierubińskiego.

W dalszej części zebrania na pytania

mieszkańców odpowiadał dyrektor osiedla Witold Ruczko i zastępca do spraw technicznych Edward Bożyk. Wyjaśniono, między innymi, sprawę wymiany okien. Jeżeli w 1998 r. lokator zgłosi potrzebę wymiany okna i komisja z udziałem członków rady osiedla tę potrzebę potwierdzi, wówczas administracja pokryje 40 proc. kosztów wymiany w przeliczeniu na okno standardowe. Wymiana nieszczelnych, zdaniem lokatorów, okien nie jest sprawą prostą. W mieszkaniach, w których są piecyki gazowe, projektant budynku przewidywał, że wymiana powietrza w mieszkaniu w 20 proc. będzie odbywała się przez okna. W momencie kiedy okna będą dokładnie uszczelnione wymiana taka nie nastąpi. Z doświadczenia wiadomo, że w lokalach takich zaczynają źle funkcjonować piecyki gazowe, ponieważ lokatorzy nagminnie zamurowywali wywietrzniki w łazienkach. Przed przystąpieniem do wymiany okna lokator musi ten fakt zgłosić do administracji. W przeciwnym wypadku nie otrzyma dotacji.

Dużo miejsca poświęcono remontom. W osiedlu są bardzo niskie odpisy na fundusz remontowy, ponieważ mieszkańcy nie zgodzili się na jego zwiększenie. Potrzeby remontowe są duże. W miarę możliwości przeprowadza się je z funduszu remontowego osiedla i funduszu scentralizowanego WSM.

Sprawą, która wzbudziła duże zainteresowanie uczestników zebrania były zadłużenia. Domagano się ujawniania nazwisk dłużników i doprowadzania do eksmisji tych osób. Wyjaśnień w tej sprawie udzieliła prezes Elżbieta Tutak. Jeżeli dłużnik nie reaguje na monity administracji i rady osiedla zostaje wykluczony ze spółdzielni (przestaje być członkiem). Wyrok o eksmisję, jaki zapada w sądzie trudno jednak wykonać, ponieważ komornicy niechętnie podejmują się przeprowadzania eksmisji. Padła propozycja, aby przekwaterowywać takie osoby do baraków. Problem w tym, że to mieszkańcy musieliby sfinansować ich budowę, a ponadto powstanie enklawa marginesu społecznego.

Mieszkańcy budynku przy ul. Popiełuszki 1 poprosili o wyjaśnienie sprawy sklepu spożywczego w ich budynku. Na posiedzeniu rady osiedla padł wniosek o zmianie branży sklepu, gdyż dotychczasowy jego użytkownik, właściciel sklepu spożywczego nie był w stanie uiszczać podwyższonych opłat czynszu za ten lokal. Ponieważ w posiedzeniu rady uczestniczyli również przedstawiciele mieszkańców kolonii Południe i Dymińska, którzy nie byli zainteresowani branżą sklepu, wniosek został przegłosowany, a rada osiedla powzięła uchwałę o wynajęciu sklepu spółce motoryzacyjnej. Takiej decyzji sprzeciwiła się większość obecnych na sali mieszkańców kolonii Serek. W efekcie postawiono wniosek o anulowanie uchwały rady osiedla, który został zaakceptowany. Przegłosowano również wniosek, aby w lokalu tym pozostał sklep spożywczy (bez alkoholu). W dalszej części zebrania mieszkańcy podnosili sprawę ciągłego wzrostu czynszów i domagali się szukania rozwiązań mających na celu obniżenie kosztów eksploatacji. W osiedlu są zainstalowane liczniki zużycia ciepła i wody, ale jak dotąd mieszkańcy nie otrzymali zwrotu nadpłat. Ponownie złożono wniosek o odrębne rozliczanie kosztów eksploatacji i remontów dla kolonii Serek. Sprawa ta postulowana jest od lat, ale jak dotąd nic się w tym zakresie nie zmieniło.

Padło również pytanie, czy Serek jako kolonia może odłączyć się od WSM. Odpowiedzi na to pytanie udzieliła prezes Elżbieta Tutak. Nie ma żadnych przeszkód w tym zakresie. Trzeba jedynie złożyć wniosek w tej sprawie na Walne Zgromadzenie Delegatów. Trzy lata temu prezes Szerszeniewska deklarowała wszelką pomoc dla wydzielenia się kolonii ze spółdzielni. Z kolei przewodniczący rady osiedla stwierdził, że aby to przeprowadzić potrzebny jest zespół ludzi, a skoro są trudności w dokooptowaniu osób do pracy w radzie osiedla i komitecie kolonijnym, niewielkie są szanse na realizację tego pomysłu.

Barbara Pietras

Remonty, remonty, remonty

Mieszkańcy osiedla Żoliborz IV z kolonii Zatrasię spotkali się 30 marca 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 92 przy ul. Przasnyskiej 18a. Zebranie otworzyła prezes zarządu Kazimiera Szerszeniewska. Na przewodniczącego zebrania wybrano Macieja Drużyńskiego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu wygłoszonego przez Kazimierę Szerszeniewską i rady nadzorczej przez Barbarę Chrzanowską, głos zabrał przewodniczący rady osiedla Henryk Lewandowski, który zrelacjonował działania rady w 1997 r. Mimo niewielkiej liczby mieszkańców tematów do dyskusji było bardzo dużo. Dominowały sprawy remontów. Dyrektor osiedla do spraw technicznych Maria Rutkowska mówiła, między innymi, że prace remontowe w 50 proc. wykonywane są przez ekipy administracji. Tyleż samo wykonują ekipy obce. Z ważniejszych remontów przeprowadzonych w osiedlu to wymiana pokryć dachowych. W 1998 r. planuje się remonty kapitalne dachów na kolejnych 15 budynkach. Ta sama ekipa udrażnia również przewody wentylacyjne bardzo zniszczone i to przez samych lokatorów, którzy chcąc uzyskać dodatkową powierzchnię (np. na pralkę) podcinały przewody kominowe. W planie jest także wymiana pionów wodnych łącznie z kanalizacją. Niestety nie wszyscy lokatorzy zgadzają się na wymianę. Jako przykład podała budynek przy ul. Izabelli 8, w którym część mieszkańców nie wyraża zgody, aby wymiana była przeprowadzona zgodnie z planem. Przewiduje się również wymianę instalacji elektrycznej. Stara instalacja, zaplanowana na małą liczbę odbiorników, może być przyczyną pożaru, a taki miał już miejsce w osiedlu. Do dyrektora Marii Rutkowskiej skierowano pytanie – dlaczego nie opracowuje się harmonogramu prac remontowych? Dyrektor wyjaśniła, że w osiedlu, w którym są tak ogromne potrzeby remontowe nie można ustalić kolejności prac i zagwarantować, że będą one wykonane w zadeklarowanym terminie. Trudno bowiem przewidzieć, czy dach na budynku X nie zacznie wcześniej przeciekać niż na zaplanowanym do remontu budynku Y. Dyrekcja osiedla wie, że zainteresowanie lokatorów terminami remontów budynków wynika z potrzeby dostosowania terminów remontów przeprowadzonych

w lokalach mieszkańców. Apelowała, aby lokatorzy, którzy chcą przystąpić do remontu własnego mieszkania, informowali o tym administrację. Uniknie się wówczas sytuacji, kiedy np. lokator położył glazurę w kuchni, a za pół roku przyjdzie ekipa wymieniająca rury i tę glazurę zniszczy. W regulaminie, który obowiązuje obie strony, wyraźnie podano, że jeżeli lokator przeprowadza jakąkolwiek modernizację jest zobowiązany do poinformowania o tym fakcie administratora budynku.

W 1998 r. nie przewiduje się malowania klatek schodowych. Przyczyna jest prosta. Każdy budynek w osiedlu nie jest jeszcze w 100 proc. wyremontowany. W każdej chwili mogą wejść ekipy remontowe, a jak wyglądają klatki schodowe po wykonaniu choćby najmniej brudzącego remontu, każdy z mieszkańców wie dobrze. Poza tym, zarówno dyrekcja, jak i rada osiedla podziela pogląd, że ważniejsza jest naprawa przeciekającego dachu niż malowanie klatki schodowej.

Sprawy dotyczące instalowania liczników zimnej i ciepłej wody, podzielników kosztów oraz związanych z tym rozliczeń wyjaśniała prezes K. Szerszeniewska. Liczniki mogą być zakładane tylko w tych budynkach, w których instalacja jest do tego przystosowana. W budynkach, w których przeprowadza się wymianę instalacji automatycznie zakłada się liczniki. To samo dotyczy podzielników kosztów zużycia ciepła do ogrzania mieszkań, zakładanych na termoregulatory w każdym mieszkaniu. Po olicznikowaniu budynku, lokator będzie rozliczany tylko z tego co zużyje. Jako przykład podała, że obecnie płacono jest zaliczka za zużycie 9 m³ wody miesięcznie na jedną osobę. Po zainstalowaniu licznika zużycie to spada do 5–7 m³ na osobę.

Prezes Kazimiera Szerszeniewska wyjaśniła od czego zależy wielkość odpisów na fundusz remontowy. Główne czynniki to liczba lokali użytkowych i wiek osiedla. Osiedle Żoliborz IV jest osiedlem starym i nie ma zbyt dużo lokali użytkowych. Dlatego odpis ten jest dość wysoki. Trzeba jednak popatrzeć ile remontów przeprowadzono chociażby w ubiegłym roku i ile jest jeszcze do zrobienia. Wybiera się tanich i dobrych wykonawców. Sam zarząd wskazuje wybranemu na przetargu wykonawcy, gdzie może kupić

najtaniej materiały niezbędne do przeprowadzenia remontu, ponieważ negocjuje ze sprzedawcą i najczęściej uzyskuje korzystne ceny. Padło pytanie, dlaczego w komisjach przetargowych nie uczestniczą przedstawiciele rady osiedla?

Prezes Szerszeniewska wyjaśniła – ustawa o zamówieniach publicznych wyraźnie mówi, że organ samorządowy, a takim jest rada osiedla, może być zaproszony do uczestniczenia w przetargu, ale nie może być członkiem komisji. Do przetargu zapraszane są osiedla.

Poruszono także sprawę bezpieczeństwa w osiedlu. Na ul. Przasnyskiej odcinek między ul. Elbląską i Krasińskiego stał się ostatnio trasą szybkiego ruchu. Złożono wniosek o wystąpienie do odpowiednich władz, w sprawie ułożenia na tej ulicy poprzecznych garbów zmuszających kierowców do wolniejszej jazdy. Ciekawą propozycją było, aby pracownicy administracji mieli identyfikatory. Z racji różnych remontów, spisów i kontroli pojawiają się w mieszkaniach różni ludzie. Trudno odróżnić czy to pracownik administracji, czy złodziej przymierzający się do okradzenia mieszkania. Identyfikator ze zdjęciem wyjaśni sprawę.

W trakcie zebrania odczytano pismo rady osiedla do grupy członkowskiej, w którym rada osiedla w oparciu o statut WSM postawiła wniosek o odwołanie ze składu rady dotychczasowych jej członków. Grzegorza Kostrzewę, który z przyczyn formalnych (statutowych) zawiesił swoją działalność (jego firma wykonuje prace remontowe na terenie osiedla); Ryszarda Waclawa, który poprosił o zwolnienie z zajmowanej funkcji ze względu na stan zdrowia; Karola Karskiego – z uwagi na brak aktywności i nieuczestniczenia na zebraniach rady (był tylko na jednym). W głosowaniu większość obecnych wniosek poparła. Ponieważ w statucie jest mowa, że rada osiedla składa się z 15 do 30 osób, postawiono formalny wniosek o rezygnację z dokooptowania 3 członków do rady osiedla. Większość uczestników zebrania wniosek poparła. Przewodniczący rady osiedla apelował do mieszkańców, aby brali czynny udział w pracach rady, szczególnie w komisji pomocy społecznej.

Barbara Pietras

Sady mają wóz Drzymały

Porządek obrad zebrania mieszkańców osiedla Żoliborz III, które odbyło się 19 marca 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 267 przy ul. Braci Żałuskich 1, został poszerzony, a sprawiła to obecność na zebraniu pełnomocnika komendanta rejonowego policji Krzysztofa Hajdasa i naczelnika straży miejskiej gminy Warszawa-Centrum Jerzego Andrychowa.

Zebranie otworzyła prezes Kazimiera Szerszeniewska. Przewodniczącym zebrania został Włodzimierz Kosmał, sekretarzem – Jolanta Dziewięcka, której pomagali Jerzy Jachimowicz i Bogusław Zdunek.

W pierwszej kolejności głos zabrał przedstawiciel policji. Mówił, że największym problemem w osiedlu są samochody i wszystko co się z nimi wiąże, a więc kradzieże i włamania. Drugą kategorią przestępstw są włamania do mieszkań. Zmniejszyła się liczba etatów dzielnicowych. Dawniej było ich 16, dziś na Żoliborz przypada 13 i nie wszystkie są obsadzone. Nie ma jednak sytuacji, aby w rejonie dzielnicowym nie było. Ze 100-osobowego niegdyś oddziału patrolowego zostało tylko 40. Pocięszająca jest informacja o możliwości przekazania przez urząd dzielnicy działki przy ul. Włociańskiej pod budowę komisariatu.

Naczelnik straży miejskiej mówił jak oceniane jest bezpieczeństwo w osiedlach. Inaczej oceniają to statystyki, a inaczej mieszkańcy. Jeżeli na przykład w danym rejonie jest dużo kradzieży samochodów, a nie było żadnego morderstwa, takie osiedle uważa się za spokojne. Natomiast rejon, w którym nie było ani jednej kradzieży, a miało miejsce morderstwo – uważa się za bardziej niebezpieczny. Do przyjazdu na zebranie zobligowała naczelnika chęć usłyszenia odpowiedzi na pytanie – czy istnieje związek między bezpieczeństwem w osiedlu, a funkcjonowaniem dużych obiektów handlowych, chodzi tu o położony w pobliżu bazar?

Pierwsze pytanie mieszkańca osiedla dotyczyło bezpiecznego parkowania samochodów. Na terenie osiedla istnieją dwa parkingi, które w najbliższym czasie mają być zlikwidowane.

Wyjaśnienie w tej sprawie złożyła prezes Kazimiera Szerszeniewska. W 1987 r. wydano decyzję na zorganizowanie parkingów w osiedlu na czas określony. W 1994 r. zarząd wystąpił o włączenie tego terenu do WSM. Zgody nie uzyskał. Teraz grunt ten urząd przekazuje siostrze zakonnej, w zamian za odebrany im wcześniej teren. Ponieważ według planów zagospodarowania przestrzennego miejsce, na którym znajdują się parkingi było przeznaczone na obiekt oświetlowy, przekazanie go siostrze zakonnej (planującym budowę obiektu o tym charakterze) jest najbardziej odpowiednie. Nadal terenem tym zarządza gmina, która wystąpiła z propozycją dzierżawy tego terenu tylko na dwa lata, żądając wysokich opłat za jego

użytkowanie. Na takie rozwiązanie nie zgodził się jeden z komitetów parkingowych. Drugi komitet parkingowy złożył pismo do gminy i zarządu WSM, że zarejestruje się jako stowarzyszenie i będzie negocjował w tej sprawie z urzędem. Ponieważ w chwili zakładania parkingów nikt nie pomyślał o zawarciu prawidłowej umowy, likwidacja parkingów nastąpi bez jakichkolwiek odszkodowań. W tym zakresie zarząd WSM jest bezsilny. Jedynym wyjściem z sytuacji jest wyszukanie innych miejsc do parkowania i zarząd podjął w tym kierunku działania. Na rogu ul. Włociańskiej i ul. Broniewskiego powstanie obiekt handlowy. Miejsca parkingowe obok tego obiektu, mogą być poza godzinami jego pracy wykorzystane przez mieszkańców. Rozmowy w tej sprawie będą prowadzone z inwestorem obiektu.

Raz rzucone hasło – samochód w osiedlu – spowodowało lawinę pytań nie tylko do obecnych na sali przedstawicieli policji i straży miejskiej. Mówiono o „wyścigach” samochodowych w obrębie osiedla, o konieczności ustawienia znaków ograniczających prędkość, muldach – poprzecznych przeszkodach na ulicach, zmuszających kierowców do wolnej jazdy... Wskazywano na brak reakcji ze strony służb, które nie widzą lub starają się nie widzieć tego, co dzieje się w osiedlu w piątki, soboty i niedziele, kiedy to przyjeżdżające na bazar samochody parkowane są gdzie popadnie. Mówiono także o źle oświetlonym parku i o napadach na samotne osoby.

Na te pytania odpowiadał przedstawiciel policji. Stwierdził, że często sami mieszkańcy prowokują złodziei zakładając na parterach budynków kraty, ułatwiające wejście na pierwsze piętro. Starsze osoby mają zwyczaj, odbierając rentę lub emeryturę w banku lub na poczcie, przeliczać pieniądze po odejściu od kasy i często nie wiedzą, że są obserwowane przez złodzieja, który idzie za taką osobą i w odpowiednim momencie atakuje. Dogodną sytuację dla złodziei stwarza noszenie w jednej torebce dokumentów i kluczy do mieszkania. Złodziej mając adres i klucze jest pierwszy w domu uszkodzonego. Nikt nie zdjął z policji obowiązku egzekwowania przepisów dotyczących prawidłowego parkowania. Odkąd powstała w Warszawie straż miejska ta część działalności została przerzucona na jej barki. Społeczeństwo dzieli się na tych, którzy mają samochody i tych którzy ich nie mają. Interesy są rozbieżne, a dojście do porozumienia trudne. Obok głosów, że nie ma miejsc do parkowania, pojawiają się głosy, że dla pieszych też już nie ma miejsca. Problem miejsc do parkowania powinien być w trybie pilnym rozwiązany przez gminę i WSM.

Do naczelnika straży miejskiej skierowano pytanie w sprawie zdewastowanego autobusu stojącego w osiedlu. W odpowiedzi

naczelnik powołał się na przepisy. Jeżeli autobus jest zarejestrowany i ktoś płaci za niego podatek drogowy, to taki pojazd może stać. Nie ma bowiem przepisu, że samochód musi być sprawny i musi jeździć. Z racji przepisów budowlanych również nie można go ruszyć ponieważ nie jest to obiekt! Obiecał, że sprawą autobusu zajmie się osobiście. Co do ruchu kołowego wewnątrz osiedla wyjaśnił, że ustawianie znaków drogowych ograniczających prędkość, z reguły nie przynosi oczekiwanych efektów. Na osiedla „drogówka” wjeżdża tylko wtedy, kiedy zabłądzi, a tylko ona jest uprawniona do egzekwowania kar za łamanie przepisów ruchu drogowego. Skrytykował również instalowanie „domowym sposobem” muld, czyli garbów ustawianych w poprzek jezdni. Ułożony garb musi utrudniać jazdę, a nie dewastować samochód. Miejsce jego ustawienia musi być bezwzględnie oznakowane. Niektóre poruszone na zebraniu sprawy naczelnik obiecał wyjaśnić, a o wynikach poinformować mieszkańców na następnym spotkaniu.

Po odejściu, żegnanych oklaskami przedstawicieli policji i służby miejskiej, przystąpiono do kolejnych punktów zebrania – sprawozdań zarządu, rady nadzorczej i dyrekcji osiedla oraz rady osiedla.

Włodzimierz Kosmał mówił o zbliżających się wyborach samorządowych. Stwierdził, że WSM-owcy, którzy stanowią dużą część dzielnicy, nie mają swoich przedstawicieli w jej radzie. Z tego powodu wiele spraw „grzęźnie” w urzędzie, chociażby sprawy miejsc do parkowania, budowa studni oligoceńskiej, czy sprawa terenu, na którym powstaje inwestycja Dembudu.

Wyjaśniono sprawę anteny telefonii cyfrowej, zainstalowanej na budynku przy ul. Włociańskiej 2. Ekspertyza Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego potwierdza, że nie ma żadnych zagrożeń. W roku ubiegłym został złożony między innymi wniosek, aby administracja osiedla przeprowadzała okresowe czyszczenie pionów kanalizacyjnych. W roku bieżącym propozycję ponowiono. Przedstawiciel dyrekcji osiedla stwierdził, że kilkakrotnie usiłowano taki zabieg przeprowadzić. Bez rezultatu. Sprzeciwiali się temu sami lokatorzy, którzy nie chcą bałaganu, jeżeli w ich mieszkaniu i w mieszkaniu sąsiada piętro wyżej instalacja jest w porządku. Prawie wszystkie uwagi zgłaszane przez mieszkańców były od razu wyjaśniane przez dyrekcję osiedla, a dotyczyły głównie remontów, dociepleń budynków (ul. Broniewskiego 24), przeciekającego daszka nad wejściem do budynku przy ul. Braci Żałuskich 3 oraz konieczności przebudowy śmietnika przy ul. Poli Gojawiczyńskiej 7. Mówiono też o konieczności przeprowadzenia przeglądów suszarni, pralni i wózków i zrobienia porządku w tych pomieszczeniach.

Barbara Pietras

Nie chcemy nowych mieszkań, nie chcemy pieniędzy

25 marca 1998 r. zapełniła się sala Szkoły Podstawowej nr 293 przy ul. Kochanowskiego 8. Na zebranie członków WSM w osiedlu Piaski przyszło ponad 100 osób, co zapowiadało, że obrady będą długie i burzliwe. Każdy z uczestników zebrania otrzymał broszurkę informującą o remontach bieżących i kapitalnych wykonanych w osiedlu w 1997 r. i planowanych w 1998 r. (z podaniem wartości tych robót). Dołączono również wykaz budynków oczekujących na wymianę centralnego ogrzewania i instalacji ciepłej i zimnej wody. Przekazanie tych informacji przed rozpoczęciem zebrania było zapewne przyczyną, że podczas dyskusji mieszkańcy praktycznie nie poruszali tematu remontów.

Zebranie otworzyła prezes Kazimiera Szerszeniewska. Przewodniczącą zebrania została Maria Mossakowska, radna gminy Bielany, będąca członkiem rady osiedla. Do porządku zebrania wprowadzono dodatkowy punkt – informację i dyskusję na temat planowanych w osiedlu nowych inwestycji. Szczegółowych informacji w tej sprawie udzieliła przewodnicząca komitetu gospodarki zasobami mieszkaniowymi Zofia Niczke. Przesłanką pomysłu o wprowadzeniu nowych inwestycji w osiedlu były względy ekonomiczne. Co roku rosną czynsze. W największym stopniu z tytułu opłaty wieczystej terenu. Jedyną formą złagodzenia tych podwyżek jest maksymalne wykorzystanie terenu. Nowy budynek to większa liczba mieszkań. Zwiększa się też powierzchnia lokali użytkowych, co przynosi wymierny dochód dla całego osiedla. Wybudowane podziemne parkingi umożliwią odprowadzenie spalin ponad budynki. Podczas przeglądu osiedla wytypowano dwa miejsca, na których mogłyby powstać nowe budynki. Jedno *vis-a-vis* przychodni, między przedszkolem a budynkiem przy ul. Kochanowskiego 14a, na miejscu obecnego strzeżonego i niestrzeżonego parkingu. Jeszcze nie wiadomo ile kondygnacyjny miałby ten budynek, ponieważ na ten temat musiałby wypowiedzieć się wydział architektury gminy Bielany, biorąc zapewne pod uwagę względy estetyczne. Przewiduje się na pewno dwie kondygnacje podziemnych garaży, a parter przeznaczony będzie na lokale użytkowe. Drugim miejscem budowy byłby plac

przy administracji osiedla. W ocenie działu inwestycji, mógłby tam powstać punktowiec z dwupoziomowymi garażami i lokalami użytkowymi na parterze. Rozpatrywano też możliwość połączenia tego budynku z budynkiem administracji by stworzyć jedną estetyczną całość.

Przewodnicząca Z. Niczke uspokoiła mieszkańców, że działania, które podjęła rada osiedla wspólnie z zarządem WSM w sprawie inwestycji, to jedynie pytanie skierowane do wydziału architektury gminy Bielany, czy możliwa jest realizacja obiektu.

Na liczne pytania mieszkańców osiedla, dotyczące planowanej budowy odpowiadała prezes Kazimiera Szerszeniewska. Wyjaśniła, że w WSM jedynie rada osiedla Piaski podjęła decyzję o dogęszczeniu, mając na uwadze głównie możliwość uzyskania nowych lokali mieszkalnych dla członków oczekujących i dzieci członków właśnie z tego osiedla. Taki jest bowiem warunek stawiany przez radę osiedla. WSM stosuje dwie formy finansowania budowy. Forma pierwsza, w której członek pokrywa pełny koszt budowy. Cykl budowy trwa przeciętnie 18 miesięcy. W tym czasie do momentu zasiedlenia, w pięciu ratach koszt budowy musi być sfinansowany przez członka oczekującego. Druga forma zastosowana przez WSM, jako obecnie jedyną spółdzielnię w Warszawie, to budowa mieszkań typu lokatorskiego na zasadzie: przyszły lokator wpłaca 30 proc. wartości mieszkania (może przy tym zlikwidować książeczkę mieszkaniową). 70 proc. środków finansowych pochodzi z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Po wybudowaniu obiektu 10 proc. kredytu jest umarzane. Pozostała kwota kredytu jest spłacana na bardzo dogodnych warunkach (inaczej niż kredyty indywidualne), ponieważ ten kredyt zaciąga spółdzielnia, co w mniejszym stopniu obciąża kieszeń przyszłego mieszkańca. Przewidywany koszt 1 m² wynosi 2,4 tys. zł. Jest to więc budowa nie tylko dla bogatych.

W dalszej części zebrania mieszkańcy wypowiadali się negatywnie o planowanych w osiedlu inwestycjach. Jednym z argumentów był brak miejsc do parkowania, a tego problemu nie rozwiąże, a wręcz skomplikuje, ich zdaniem, budowa podziemnych garaży. Będą z nich

korzystać głównie mieszkańcy nowego budynku, a niewielka liczba stanowisk dla okolicznych mieszkańców, zmusi do parkowania na trawnikach i w miejscach do tego celu nie przeznaczonych. Ponadto opłaty za tego rodzaju parking przekraczają możliwości finansowe przeciętnego mieszkańca osiedla. Innym argumentem był fakt, że obecnie osiedle Piaski jest już zągęszczone przez inwestycje Towarzystwa Budownictwa Społecznego realizowane w gminie Bielany.

Następnym punktem zebrania była informacja o realizacji wniosków z ubiegłego roku. Ponieważ jeden z nich – budowa studni oligoceńskiej – nie został zrealizowany, wyjaśnięć udzieliła radna gminy Bielany – Maria Mossakowska. Wykonano już odwiert i w połowie maja bieżącego roku powinno dojść do przetargu na wykonawcę. Również do radnej gminy Bielany skierowane było kolejne pytanie, dotyczące ustawienia odpowiednich znaków drogowych, zakazujących wjeżdżania ciężkiego transportu samochodowego na teren osiedla. Gmina Bielany sprawą tą już się zajęła. Prowadzone są rozmowy z Zarządem Dróg Miejskich i w najbliższym czasie ograniczenia ruchu w osiedlu zostaną zapewne wprowadzone.

Kolejna sprawa skierowana została do dyrektora osiedla. Dotyczyła ona wprowadzenia budynku przy ul. Kochanowskiego 14, ale można ją odnieść do wszystkich remontowanych budynków w osiedlu i w całej WSM. Podczas wymiany rur centralnego ogrzewania, ciepłej i zimnej wody, a także remontów dachów, ekipy remontowe niszczą klatki schodowe. Wyszczerbione stopnie schodów, zniszczone ściany, zachlapanie lepikiem poręcze. Postawiono wniosek, aby ekipy remontowe zobowiązane były do uporządkowania budynku po przeprowadzeniu prac i zmuszone do większej dbałości o mienie spółdzielców.

Kilku mieszkańców zabrało głos w sprawie placu przy ul. Literackiej, który przestał być zgodnie z przeznaczeniem miejscem zabaw dla dzieci, ponieważ okoliczni mieszkańcy przeznaczili go na szale dla psów. Z wyjaśnięć dyrekcji osiedla wynika, że teren ten nie był włas-

Dokończenie na str. 8

Lamus czy pokój

Zebranie grupy członkowskiej osiedla Żoliborz IV z kolonii Rudawka odbyło się 31 marca 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 92 przy ul. Przasnyskiej 18a. Na zebraniu była obecna prezes zarządu Kazimiera Szerszeniewska, która zrelacjonowała jego działania w ubiegłym roku. Zebranie prowadziła Barbara Chrzanowska.

Najwięcej miejsca w dyskusji zabrały dwa tematy. Pierwszy z nich to spór między administracją i lokatorami jednej z klatek schodowych budynku przy ul. Izabelli 10, którzy (3 osoby na 10) sprzeciwiają się wyrażeniu zgody na przyłączenie wózkarni do przylegającego do niej mieszkania, z przeznaczeniem na dodatkowy pokój dla ciężko chorego dziecka. Nieliczna grupa obecnych na zebraniu mieszkańców podzieliła się na tych za i przeciw. Przeciwnicy swoje stanowisko argumentowali, że wprawdzie ich dzieci już z wózków wyrosły, ale nigdy nie zgodzą się na zlikwidowanie wózkarni. Pani prezes Szerszeniewska tłumaczyła, że w takich sprawach trudno uzyskać 100-procentową zgodę lokatorów, ale nie ma też przepisu, że zgodzić muszą się wszyscy. Dyskusję przerwano kiedy jedna z mieszkanki złożyła wniosek, aby przeprowadzić przegląd wszystkich wózkarni w osiedlu, ponieważ z jej obserwacji wynika, że są to rupieciarnie, gdzie obok wyrzuconych przez mieszkańców starych mebli, obrastają kurzem wózki i rowerki dzieci, którym się już wąs pod nosem sypie.

Drugim tematem, który pochłonął większą część zebrania była sprawa zmiany branży sklepu w budynku przy ul. Elbląskiej 67. W poprzednich latach w sklepie tym sprzedawano alkohol, a lokatorzy mieli problemy z amatorami trunków. Później przejął go inny najemca, który alkoholu nie sprzedawał. Panował więc w budynku błogi spokój. Dotychczasowy użytkownik lokalu chce jednak przebrnąć placówkę i tym razem handlować alkoholem, ale w sposób kulturalny.

I znów sala podzieliła się na dwa obozy. Przeciwników – którzy nie wierzą, że można sprzedawać alkohol „kulturalnie” i obawiają się powrotu dawnych czasów oraz na tych, którzy nie mieszkają w budynku przy ul. Elbląskiej 67 i branża sklepu jest im obojętna.

Po emocjach związanych z wózkarnią i przeobrażeniem sklepu wrócono do porządku obrad.

Pani prezes Kazimiera Szerszeniewska mówiła o nowych inwestycjach, ponieważ odżyła sprawa nowej budowy w osiedlu. Swego czasu zaproponowano, aby wykorzystać wolny teren w kolonii Rudawka pod budowę budynku mieszkalnego. Do budowy jednak nie doszło. Zawiązał się komitet protestacyjny, który sprzeciwił się takiemu projektowi. Sprawa upadła. I oto powraca ponownie. Tym razem propozycja wyszła od rady osiedla, która widząc jak dużo pieniędzy potrzeba na remonty, nie chcąc już bardziej obciążać kieszeni mieszkańców, zdecydowała się na „wpuszczenie” inwestycji do osiedla. Zarząd bowiem zadeklarował, że pieniądze, które byłyby wydawane na zakup działki budowlanej w innym miejscu, otrzyma osiedle. Jednocześnie zarząd gwarantuje, że mieszkania w nowym budynku przeznaczone będą w pierwszej kolejności dla członków oczekujących z terenu osiedla.

Sporo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie bezpieczeństwa w osiedlu. Mówiono jakim zagrożeniem są słupki uniemożliwiające samochodom podjazd pod budynki. Nie podjadą samochody, ale nie podjedzie też wóz straży pożarnej – mówiła dyrektor osiedla Urszula Narożyńska. W najbliższym czasie będzie podjęta akcja usuwania słupków (tam gdzie będzie to konieczne). Ponadto przeprowadzony będzie przegląd osiedla pod kątem krat na klatkach schodowych. Nie chcąc narażać lokatorów na straty, które wynikałyby z nakazu demontażu krat, pani dyrektor apelowała, aby sami lokatorzy znaleźli rozwiązanie umożliwiające w ra-

zie wypadku szybki dostęp do oddzielonego krata korytarza. Bezpieczeństwo w osiedlu, to także prawidłowe parkowanie samochodów. Brak parkingów i miejsc postojowych zmusza właścicieli czterech kółek do ustawiania ich w miejscach, które utrudniają nie tylko dojazd do budynków, ale nawet korzystanie z hydrantów. Jedynym wyjściem jest szukanie nowych miejsc postojowych. Dyrektor Maria Rutkowska apelowała do komitetów blokowych aby pomogły w szukaniu takich miejsc. Niech to się odbędzie kosztem skrawka zieleni, niech stojące pod domami samochody nie utrudniają dojazdu, nie stwarzają zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców. W osiedlu powołano społeczny komitet parkingowy, który znalazł teren (za budynkiem centrali telefonicznej) na parking. Uzyskano wstępną zgodę na stworzenie takiego parkingu, powstała także wstępna lista osób chętnych, ponieważ parking w całości będzie organizowany za pieniądze przyszłych użytkowników. Więcej informacji na ten temat można uzyskać w radzie osiedla.

Dyrektor Rutkowska wyjaśniła również sprawę inwentaryzacji centralnego ogrzewania. Zarząd spółdzielni w ramach dotacji zlecił opracowanie projektu na wymianę rur o obniżonych parametrach przekroju. Pani projektant poprosiła o wywieśnięcie w 19 niskich budynkach w kolonii Rudawka informacji, że w najbliższych dniach będzie chodziła po mieszkaniach i liczyła ile jest grzejników i żeberek w każdym pomieszczeniu (jest to niezbędne do projektu). Z tego co wiadomo administracji, pani projektant chodziła po mieszkaniach przez trzy dni. Jeżeli nie trafiła do wszystkich, sprawa zostanie wyjaśniona i wywieszane będzie nowe ogłoszenia o terminie przeglądu inwentaryzacji. Pieniądze na wymianę tych rur są, trzeba tylko zrobić projekt, poszukać w ramach przetargu wykonawcy i dopiero wówczas będzie można mówić o terminie rozpoczęcia wymiany.

Barbara Pietras

opłat czynszowych. Pani prezes złożyła także oświadczenie, z prośbą o jego zaprotokołowanie. Sprawa dania własnościowego prawa Porionowi nigdy nie stała w Zarządzie WSM. Była to tylko i wyłącznie uchwała poprzedniej rady osiedla. W odniesieniu do lokali wolno stojących, nadanie prawa własnościowego musi być poprzedzone wyceną biegłego rzeczoznawcy. Ten pawilon nigdy nie był wyceniony, bowiem z przyczyn formalnych było to niemożliwe. Dopiero na początku 1998 r. zostały ustalone zasady wyceny lokali wolno stojących.

Pani prezes wyjaśniła także sprawę komputeryzacji WSM. Wszystkie prace księgowe i ekonomiczne są w spółdzielni skomputeryzowane. Centralny ośrodek przetwarzania danych znajduje się w biurze zarządu. Dokumenty źródłowe z osiedli są przywożone do zarządu i tam pracownicy wprowadzają dane do systemu. Wydruki kierowane są z powrotem do administracji. Jest to długa i nieporęczna droga, szczególnie w przypadku ewidencji operacji masowych jakimi są opłaty czynszowe. Dlatego też na wniosek WZD w ubiegłym roku zarząd podjął decyzję o przeniesieniu rozliczeń z członkami spółdzielni do administracji osiedla.

Wiele miejsca w swoim wystąpieniu prezes E. Tutak poświęciła sprawie remontów realizowanych w osiedlu na przestrzeni lat 1993–1997 w podziale na remonty finansowane ze środków osiedla i funduszy gromadzonych przez zarząd. Zaprezentowane przez nią na tablicy dane liczbowe udowodniły, że nie było zaniedbań w tym zakresie.

Kolejny punkt zebrania to sprawozdanie z realizacji ubiegłorocznych wniosków adresowanych do rady osiedla. Pierwszy dotyczył budynków docieplonych płytami azbestowymi. Docieplenia te zostaną usunięte podczas przeprowadzania remontów tych budynków. W tej sprawie nie wypowiedzieli się jeszcze rzeczoznawcy. Nie wiadomo, czy wystarczy przykrycie istniejących okładzin, czy też konieczne będzie ich całkowite usunięcie. Wnioski w sprawie Porionu zostały obszernie omówione. Otwarta pozostaje także sprawa dymiącego sklepika warzywnego i bałaganu przy śmietniku na ul. Staffa.

Rozpoczęła się dyskusja. Pierwsza osoba zabierająca głos powróciła do tematu działalności poprzedniej rady osiedla i sprawy „niebieskiego pawilonu”. Dopiero po tym obszernym głosie w dyskusji przemówili mieszkańcy osiedla. Na większość pytań uzyskiwali odpowiedzi dyrektora osiedla. Między innymi wyjaśnił on sprawę konserwacji domofonów. Konserwacja domofonów została zorganizowana na życzenie lokatorów i nie jest przymusowa. Opłata 1 zł na miesiąc wydaje się kwotą niezbyt wygórowaną, biorąc pod uwagę zakres prac wykonywanych w ramach stałej konserwacji. Aby wprowadzić stałą konserwację potrzebna jest 100-procentowa zgoda lokatorów obsługiwanych przez dany domofon.

Kilku mieszkańców powróciło do poruszonej na ubiegłorocznym zebraniu i przedstawionej jako wniosek do realizacji sprawy sklepu warzywnego ogrzewanego przez właściciela starymi oponami,

zadymiającego okolicę nawet w dni świąteczne. Dyrektor osiedla obiecał sprawę wyjaśnić i poczynić odpowiednie kroki w celu wyeliminowania tej niedogodności. Wielu mieszkańców podejmowało temat możliwości indywidualnego rozliczania lokatorów za wodę i ciepło dostarczane do mieszkań. Dyrektor Podbielski wyjaśnił, że liczniki będą instalowane wszędzie tam, gdzie instalacja jest w porządku. W budynkach, w których przewidziana jest wymiana rur, liczniki będą instalowane w trakcie przeprowadzanych prac remontowych.

Wielu mieszkańców kierowało krytyczne uwagi do rady osiedla, która ich zdaniem zupełnie zapomniała o dzieciach i młodzieży. Mówiono o konieczności nawiązania współpracy z gminą Bielany w celu wygospodarowania i urządzenia miejsc do gry w piłkę, zorganizowania świetlic. Trzeba to zrobić szybko, ponieważ brak miejsc do kulturalnego spędzania czasu powoduje, że większość młodych zaczyna wychowywać ulica.

Wielu mieszkańców swoje uwagi i głosy w dyskusji złożyło na piśmie. Z uwagi na późną porę (zebranie skończyło się około godz. 24.00) nie wszyscy wytrwali do końca.

W wyniku głosowania wniosków o odwołanie delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów i wniosków o odwołanie członków Rady Nadzorczej WSM zostały większością głosów zaakceptowane. W związku z tym odbyły się wybory nowych delegatów na WZD i kandydatów na członków Rady Nadzorczej oraz wybory uzupełniające do rady osiedla.

Barbara Pietras

Młociny

Zamiany mieszkań

Na zebranie grupy członkowskiej w osiedlu Młociny, które odbyło się 2 kwietnia 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 263, przy ul. Szegedyńskiej 11, przyszło wielu mieszkańców, co zapowiadało ciekawą i długą debatę. Zarząd WSM reprezentowała pani prezes Kazimiera Szerszeniewska.

Pierwszy temat, któremu poświęcono wiele miejsca to sprawa ciemnych kuchni. Przewodniczący rady osiedla Adam Caban wyjaśnił, że w osiedlu Młociny – 1897 mieszkań (na ogólną liczbę 2329) ma obniżony standard. W 1997 r. rada osiedla zobligowana została do rozpatrzenia możliwości rekompensaty pieniężnej w czynie za tego typu lokale. Powołano zespół do opracowania kryteriów oceny. Za mieszkania o obniżonym standardzie uznano te, które mają ciemne kuchnie, bez kuchni, usytuowane przy zsykach oraz mieszczące się na ostatnich piętrach bez windy. Zaproponowano, aby te lokale

w pozycji –eksploatacja – miały opłaty obniżone o 0,04 zł za m² powierzchni, czyli około 2 zł na lokal. Za odrzuceniem tego projektu głosowała cała rada. Uznano bowiem, że mieszkań o obniżonym standardzie jest w osiedlu przeszło 80 proc. i gdyby przyznać im bonifikatę pozostałe mieszkania o normalnym standardzie musiałyby pokryć te koszty. Ponieważ lokale o normalnym standardzie znajdują się tylko w trzech budynkach – ich mieszkańcy natychmiast zaprotestowali. Zagrozili, że odłączą się od spółdzielni. To zadecydowało o wynikach głosowania. Rekompensatą za obniżony standard mieszkań jest obniżenie ich wartości przy wykupie. Taką uchwałę podjęła rada nadzorcza. I tak dla mieszkań z ciemną kuchnią wartość obniżono o 10 proc., taką samą bonifikatę otrzymują mieszkania bez kuchni, na parterze i na ostatnim piętrze bez windy.

Kolejny temat to odzyskanie od wojska

Młocin VIII. W tej sprawie wypowiedziała się pani prezes Szerszeniewska. WSM wygrała sprawę w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, ale wojsko odwołało się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wydał wyrok korzystny dla spółdzielni. Złożono więc pismo ponaglaające sąd wojewódzki o zasądzenie eksmisji, ponieważ taki wniosek został do sądu skierowany jeszcze w ubiegłym roku. Sąd czekał z decyzją na rozstrzygnięcie sprawy przez NSA.

Następnym punktem zebrania była sprawa zabudowy przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego pasa zieleni między ogródkiem Jordanowskim i blokiem przy ul. Wrzeciono 8a. Historię konfliktu mieszkańców osiedla z urzędem gminy Bielany przedstawił Ryszard Strzelecki. Burmistrz gminy w połowie ubiegłego roku podjął decyzję, że w tym miejs-

Dokończenie na str. 10

Nie chcemy nowych mieszkań...

Dokończenie ze str. 7

nością WSM. Ponieważ, dzięki staraniom został on przydzielony na potrzeby osiedla stosunkowo niedawno, w najbliższym czasie rozpoczną się prace mające na celu stworzenie tam placu zabaw z prawdziwego zdarzenia – ogrodzonego, oświetlonego, z boiskiem do gry w piłkę.

Wpłynął również wniosek, aby wystąpić do gminy Bielany o przekazanie terenu przy ul. Kochanowskiego 8, między przedszkolem i szkołą z przeznaczeniem na budowę obiektu rekreacyjno-sportowego. Padła propozycja aby wybudować tam basen.

Dużo mówiło się na zebraniu o konieczności wymiany okien. Mieszkaniec budynku przy ul. Broniewskiego 47 wystąpił

z interesującą propozycją. Większość okien w osiedlu kwalifikuje się do wymiany. Lokatorzy wymieniając je na własną rękę, instalują okna różnego typu. Traci na tym estetyka budynku, a w konsekwencji i całego osiedla. Byłoby lepiej, aby wymianę zorganizować w całym osiedlu przez jednego wykonawcę. Prezes K. Szerszeniewska pozytywnie ustosunkowała się do tej propozycji i obiecała, że sprawa będzie rozważona, istnieje bowiem możliwość wzięcia 7-letniego kredytu na ten cel z tym, że lokatorzy musieliby w części partycypować w kosztach wymiany okien. To samo dotyczy zorganizowania sprzedaży jednakowych skrzynek balkonowych na kwiaty, ale tym może się zająć dyrekcja osiedla.

Jeden z ostatnich zgłoszonych wnio-

ków, który mimo późnej pory był długo komentowany, dotyczył bezwzględnego zakazu lotów samolotów z Bemowa nad osiedlem. Loty odbywają się najczęściej w późnych godzinach nocnych. Lokalizacja lotniska obok tak wielkich osiedli jest ogromnym nieporozumieniem. Skoro jest szansa na zmianę sytuacji trzeba ją wykorzystać. Nikt obecny na sali nie był przeciwny budowie rodzinnego parku rozrywki Michaela Jacksona na Bemowie. Tych, którzy mają odmienne zdanie i upierają się przy pozostawieniu lotniska na dotychczasowym miejscu, mieszkańcy osiedla Piaski zapraszają do siebie, proponując nocleg przez kilka kolejnych dni. Może zmienią zdanie.

Barbara Pietras

Bielany

Nie ma innych problemów – jest „Błękitny”

Zebranie członków WSM w osiedlu Bielany odbyło się 27 marca 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Przyszewskiego 45. Zarząd WSM reprezentowany był przez zastępcę prezesa do spraw ekonomiczno-finansowych Elżbietę Tutak oraz zastępcę prezesa do spraw inwestycyjno-remontowych Tadeusza Kota. Przewodniczącym zebrania został Mirosław Mikielski, a jego asystentami – Zbigniew Juśkiewicz i Krzysztof Stawicki. Na sekretarza powołano Janinę Kowalską. Powołano również komisję skrutacyjną, wyborczą i wnioskową.

O tym, że atmosfera zebrania będzie gorąca świadczyły już na wstępie głosy z zapelnionej do ostatniego miejsca sali gimnastycznej, domagające się uczestniczenia w zebraniu radcy prawnego WSM. Prezes Tadeusz Kot wyjaśnił, że nie ma zwyczaju zapraszania radcy na zebrania grup członkowskich.

Po krótkich sprawozdaniach z działalności zarządu i rady nadzorczej, głos zabrał przewodniczący rady osiedla Czesław Wojtkowski. Sprawozdanie dotyczyło głównie konfliktu z użytkownikiem „błękitnego pawilonu” – firmą Porion. Przedstawił szczegółowo historię konfliktu i na jej tle ostro krytykował działalność odwołanej w marcu ubiegłego roku rady osiedla, poprzedniego dyrektora osiedla i Zarząd WSM. Mówił także o działaniach nowej rady osiedla również w odniesieniu do „błękitnego pawilonu”. W wyniku negocjacji z najemcami pawilonu udało

się podwyższyć o 300 proc. stawki czynszu. Te korzystne dla osiedla zmiany nie dotyczyły jednak firmy Porion i Codi, z którymi zostały zawarte nieprawidłowe umowy na czas określony (10 lat licząc od 1993 r.). W celu jak najszybszego rozwiązania sprawy Porionu, rada osiedla zaangażowała do współpracy pana Króla. Jednak zarząd spółdzielni nie udzielił mu pełnomocnictwa. Obecnie p. Król jest etatowym pracownikiem administracji osiedla i czynnie uczestniczy w próbach rozwiązania konfliktu. Efektem jego działań było jedynie doprowadzenie do rozmów z prezesem Porionu. Ponieważ rozmowy te nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów, pozostała więc droga sądowa i p. Król przygotowuje odpowiednie dokumenty. Przewodniczący osiedla mówił też o trudnościach w znalezieniu odpowiedniego kandydata na dyrektora osiedla. Dzięki pomocy pani prezes Kazimiery Szerszeniewskiej od listopada 1997 r. osiedle ma nowego dyrektora, a jest nim Wiesław Podbielski.

Niewielką część sprawozdania przewodniczący rady osiedla poświęcił omówieniu innych spraw związanych między innymi z remontami, podwyżkami wynagrodzeń pracowników technicznych i urzędników, a także wprowadzeniem komputerów do administracji osiedla.

W ubiegłym roku rada osiedla zrezygnowała z diety, a zaoszczędzone w ten sposób około 5,5 tys. zł, przeznaczono na zakup drukarki niezbędnej w pracy ad-

ministracji. Resztę pieniędzy przekazano komisji socjalnej.

Na zakończenie przewodniczący rady osiedla Czesław Wojtkowski złożył rezygnację z dotychczas pełnionej funkcji.

W dalszej części zebrania prowadzący M. Mikielski w imieniu rady osiedla złożył wniosek o odwołanie z funkcji delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów – Romana Burno, Jerzego Romana, Zbigniewa Milewskiego i Kazimierza Dąbrowskiego. Trzech pozostałych delegatów: Tadeusz Jemielita, Maciej Bareja i Barbara Malicka złożyły rezygnację z pełnienia tej funkcji już w ubiegłym roku.

Złożony został także wniosek o odwołanie członków rady nadzorczej – Jerzego Romana, Zbigniewa Milewskiego i Stanisława Wytrykowskiego. W czasie przygotowań do głosowania wniosków o odwołanie zabrała głos prezes Elżbieta Tutak, która odpowiedziała w pierwszej kolejności na zarzuty rady osiedla. Wyjaśniła dlaczego zarząd nie udzielił pełnomocnictwa p. Królowi, który miał reprezentować radę osiedla w rozwiązaniu konfliktu z Porionem. Stwierdziła, że zarząd takiego pełnomocnictwa udzielić nie mógł, bowiem nie może być pełnomocnikiem osoba nie zatrudniona w WSM i nie będąca radcą prawnym. Pan Król nie był ani jednym, ani drugim. Potwierdziła – umowa z Porionem jest rzeczywiście tak sformułowana, że uniemożliwia wprowadzenie jakichkolwiek zmian stawek

Nie ma o czym rozmawiać

„Rekord” frekwencji na zebraniu grup członkowskich padł w osiedlu Wawrzyszew w kolonii C, na które przyszło zaledwie kilka osób. Po sprawozdaniu z działalności zarządu, które wygłosiła pani prezes Kazimiera Szerszeniewska, informacji

rady osiedla i dyrekcji – głos zabrały tylko dwie osoby. Jedną z nich była lokatorką budynku przy ul. Reymonta 21, a sprawa dotyczyła ciągu pieszo-jezdnego wzdłuż tego budynku. Dyrektor osiedla Eugeniusz Zalewski poinformował, że za-

gospodarowanie ciągu będzie identyczne, jak w budynku przy ul. Sokratesa 2. Drużbie pytanie dotyczyło nowych budynków przy ul. Wolumen. Dyrektor wyjaśnił, że budynki te będą należały do kolonii C.

Barbara Pietras

Chcemy wody, dróg i światła

Chcemy wody, dróg i światła – tak można by w skrócie streścić postulaty mieszkańców osiedla Wawrzyszew, przedstawione na spotkaniu grupy członkowskiej osiedla Wawrzyszew kolonii B, które odbyło się 2 kwietnia tego roku. Na szczęście, na sali był obecny wiceprezes WSM, Tadeusz Kot, dzięki czemu wiele postulatów mogło być załatwionych niemal od ręki.

Zaczęto się jednak tradycyjnie, od wyboru przewodniczącego spotkania i uchwalenia porządku obrad. Przebiegło to bardzo sprawnie, podobnie jak wystąpienie Tadeusza Kota, który przedstawił bieżącą działalność spółdzielni, zwłaszcza jeśli chodzi o inwestycje. W spokoju wysłuchano też sprawozdania z działalności rady osiedla, która mogła się pochwalić na przykład uruchomieniem poczty przy ul. Goldoniego, pomocą materialną dla członków spółdzielni, organizacją imprez dla seniorów czy dofinansowaniem dożywiania dzieci w szkołach. Porażką była natomiast próba utworzenia na osiedlu przychodni zdrowia. Zmieniono decyzję lokalizacyjną na tę placówkę i wszystko wskazuje na to, że na Wawrzyszewie przychodni nie będzie. W tej sytuacji rada osiedla spotkała się z dyrekcją ZOZ-u i rozważa się w tej chwili możliwość wprowadzenia usług medyczno-pielęgniarskich. Istnieją jednak uzasadnione obawy, że usługi te będą odpłatne, co niezbyt odpowiada zwłaszcza starszym mieszkańcom osiedla.

Występując następnie dyrektor osiedla, Eugeniusz Zalewski, nie spotkał się już z tak ciepłym przyjęciem. W swoim wystąpieniu skupił się na tym, co na osiedlu zrobiono. Widocznie nie spodobało się to zebranych, bo przerwano mu mówiąc, że zebranych bardziej interesuje to, co nie zostało zrobione. Według dyrektora największą „wpadką”, nie zawinioną zresztą przez spółdzielnię, była rezygnacja z budowy przychodni. Jakby na pocieszenie ZOZ skłonny jest przeznaczyć na potrzeby tutejszych mieszkańców 5 etatów lekarskich, ale jest to rozwiązanie połowiczne.

Zaraz po tym wystąpieniu temperatura

w sali wyraźnie wzrosła, a to za sprawą omawiania realizacji wniosków zgłoszonych przez mieszkańców w roku ubiegłym. Zaczęto od sprawy dojścia do supermarketu E.Leclerc – aby do niego dotrzeć, trzeba brnąć w błocie i dlatego już dość dawno zgłoszono wniosek o wybudowanie chodnika. Według wyjaśnień Tadeusza Kota dojście to leży poza terenem administrowanym przez spółdzielnię i nie można w związku z tym wybudować chodnika „na własną rękę”. Spółdzielnia zwróciła się już z odpowiednimi pismami do administratora tego terenu i w tej chwili czeka na odpowiedź. – Wytrzymajmy jeszcze ze dwa miesiące – apelował prezes Kot, ale nie spotkał się z powszechnym zrozumieniem.

– Mówiliśmy o tym roku temu i wtedy usłyszeliśmy taką samą odpowiedź – padło z sali. – Nie, wtedy chodziło o plac budowy na terenie osiedla – zareplikował prezes Kot i sprawa została wyjaśniona.

To był jednak dopiero początek żalów i pretensji.

– 10 lat temu własnymi rękami położyliśmy chodniczek przed blokiem przy Petofiego 2 – zabrał głos jeden z lokatorów, mieszkający w tym bloku. – Teraz jeżdżą tam ciężarówki i traktory, cały chodniczek został rozjechany. Kto za to odpowiada? I kto to naprawi?

Obiecuję, że do końca kwietnia ta sprawa zostanie załatwiona – odpowiedział prezes Kot.

Korzystając z „chodnikowego” tematu jeden z mieszkańców poprosił o ułożenie 14 metrów kwadratowych chodnika przy ulicy Horacego. Według zapewnień prezesa Kota z tym również nie powinno być problemów.

Następnie głos zabrał Zygmunt Morawski, mieszkaniec bloku przy Petofiego 2. Przedstawił on całą litanię problemów. Mówił o lekarce, która chce otworzyć prywatną przychodnię dla mieszkańców osiedla, ma niezbędny sprzęt – i nie może załatwić wszystkich formalności. O jednym z lokatorów, który regularnie opłaca czynsz i nie może doprosić się wymiany nieszczelnego okna, gdyż administracja

zwywa go stwierdzeniami, że okno należy wyregulować. O boisku, a właściwie placu, na którym dzieci grały w piłkę – zlikwidowano je, rzekomo „na polecenie” właścicieli psów. Poruszył też sprawę próby zlikwidowania problemu zaległych czynszów – dłużnicy spółdzielni z jednego z bloków chcieli odpracować swoje zadłużenie, malując klatkę schodową. Okazało się to niemożliwe...

Wypowiedź ta rozpetała litanię pretensji. Lokatorka bloku przy Petofiego 2 poruszyła sprawę ciepłej wody – zawsze, gdy chce z niej skorzystać, jest ona zaledwie letnia. A przecież lokatorzy płacą za wodę ciepłą! Przy okazji wspomniała też o oświetleniu drożki przy strumyku. Działa ono „w kratkę”, a najczęściej nie działa w ogóle. Padło więc pytanie o możliwość oświetlenia tego chodnika.

Próbę odpowiedzi na te zarzuty wziął na siebie dyrektor techniczny osiedla. Jeśli chodzi o sprawę ciepłej wody przy Petofiego 2 obiecał, że jeszcze w tym roku w budynku tym będzie wymieniana instalacja wodociągowa, co oznacza według niego, że pod koniec tego roku sytuacja z ciepłą wodą powinna się poprawić. Sprawę oświetlenia nad strumykiem wyjaśnił bardzo prosto – nieznani sprawcy systematycznie kradną kabel doprowadzający prąd do latarni. Jest w tym trochę winy spółdzielni, bo do tej pory kabel ten biegł właściwie na wierzchu, dzięki czemu łatwo było go ukraść. Teraz jednak sytuacja ma się zmienić – przy kolejnej naprawie kabel zostanie zakopany, co powinno poprawić sytuację. Jeśli chodzi o wymianę okien, to sytuacja również jest jasna – administracja nie wymienia okien i wszyscy o tym wiedzą. Jeśli któryś z lokatorów chce wymienić okno, musi to zrobić na swój koszt.

Wyjaśniono też sprawę zlikwidowanego boiska oraz sprawę lekarki. Otóż między kolonią B i C były dwa boiska i wiadomo było od dawna, że jedno z nich będzie zlikwidowane. W rzeczywistości nie zlikwidowano go, lecz przeniesiono na ul. Czechowa. Natomiast jeśli chodzi

Dokończenie na str. 12

Zamiany mieszkań

Dokończenie ze str. 9

cu TBS wybuduje wieżowiec. Przeciwno zabudowie byli mieszkańcy sąsiednich budynków. Obawiali się, że budowa wieżowca z podziemnymi garażami naruszy konstrukcję sąsiedniego budynku, zniszczy ogródek Jordanowski, i co również ważne, nie mogli sobie wyobrazić, jak zostanie w tak zagęszczonym osiedlu, zorganizowany transport na budowę. Zawiązał się komitet protestacyjny, który zebrał 400 podpisów, a grupa inicjatywna uczestniczyła w posiedzeniach komisji w urzędzie gminy Bielany, usiłując przekonać radnych o swoich racjach. Ponieważ urząd gminy uznał, że grupa inicjatywna nie może być partnerem do rozmów, grupa ta zarejestrowała się (za namową sprzyjających jej radnych), jako inicjatywa celowa. Na Plenum Rady Gminy Bielany doszło do głosowania. Za budowę było 19 głosów i tyle samo przeciw. Wydawać by się mogło, że mieszkańcy mają sprawę wygraną. Tymczasem zwołano drugą sesję, na której już stosunkiem głosów 20 do 16, sprawę Młociny przegrały. Pan Strzelecki podziękował w imieniu mieszkańców obecnej na zebraniu radnej gminy Bielany pani Halinie Troszczyńskiej, za ogromne zaangażowanie i pomoc. Radna korzystając z okazji uzupełniła relacje przedmówcy oraz wyjaśniła wiele spraw związanych z Towarzyst-

wem Budownictwa Społecznego i to nie tylko w osiedlu Wawrzyszew. Głos zabrała również pani prezes Szerszeniewska. Zarząd na posiedzeniu podjął decyzję, że w zamian za teren przeznaczony pod budownictwo TBS w młocińskim osiedlu, odda lasek za budynkiem administracji. O ile gmina Bielany była poprzednio zainteresowana tym terenem należącym do WSM, a przeznaczonym pod budownictwo mieszkaniowo-usługowe, obecnie propozycję spółdzielni wyśmiano. Padła propozycja zagospodarowania przez WSM tego terenu, zgodnie z warunkami zabudowy.

W dalszej części zebrania powracano do tematu ciemnych kuchni i budowy TBS. Na niektóre zgłaszane przez mieszkańców pytania odpowiadali przedstawiciele rady osiedla i dyrekcji.

Jeden z mieszkańców stwierdził, że młocińskie osiedle zostało tak dokładnie osłupkowane, że utrudniony jest dojazd do budynków straży pożarnej i karetkek pogotowia. Sprawę tę wyjaśnił przewodniczący rady osiedla Adam Caban. Żaden słupek czy barierka nie zostały postawione bez zgody komitetów kolonijnych. W najbliższym czasie straż pożarna ma przeprowadzić w osiedlu kontrolę dojazdów do budynków (szczególnie dotyczy to wieżowców). Jeżeli oceni, że dojazd jest utrudniony trzeba będzie te przeszkody zlikwidować.

Padło pytanie – co jaki czas muszą być

malowane klatki schodowe. Dyrektor osiedla Andrzej Kordyżon wyjaśnił, że trudno to określić. Bywają takie sytuacje, że malarze kończą prace na parterze budynku, a dwa piętra wyżej ktoś już zdążył zniszczyć lamperie.

Zarzucono dyrekcji osiedla brak nadzoru nad pracami remontowymi i nieprawidłowości w ich odbiorze. Dyrektor uspokoił mieszkańców, że już został zaangażowany inspektor nadzoru, który będzie czuwał nad wszystkimi prowadzonymi w osiedlu remontami i uczestniczył przy odbiorze prac.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono zamianie mieszkań. Ponieważ w osiedlu Młociny większa część to mieszkania o obniżonym standardzie, wielu jest chętnych do zamiany na większe i lepiej wyposażone. Zamiana następuje w ramach spółdzielni, a efektem tego jest wpływ do osiedla ludzi, którzy w poprzednich miejscach zamieszkania nie płacili czynszu i byli uciążliwi. Tak się stało na przykład w budynku przy ul. Wrzeciono 55. Przekwaterowano tam lokatora, który zrobił z mieszkania melinę i w dodatku zajmuje się „nielegalną” hodowlą larw owadów, wykorzystywanych przez wędkarzy. Trudny do wytrzymania smród dociera nawet do sąsiednich budynków. Pani prezes Szerszeniewska obiecała, że sprawą uciążliwego lokatora zajmie się natchmiast.

Barbara Pietras

Wawrzyszew kolonia A

Inwestycje

Okolo dwudziestu mieszkańców przybyło na zebranie grupy członkowskiej osiedla Wawrzyszew z kolonii A, które odbyło się 1 kwietnia 1998 r. w Szkole Podstawowej nr 209 przy ul. Reymonta 25. Zarząd spółdzielni reprezentował Tadeusz Kot zastępca prezesa do spraw inwestycyjno-remontowych. Każdy uczestnik zebrania otrzymał materiały zawierające wykaz większych remontów i prac wykonanych w osiedlu w 1997 r. i planowanych do wykonania w 1998 r. Materiały zawierały również tabelę opłat za lokale mieszkalne w rozbiciu na poszczególne składniki kosztów we wszystkich osiedlach WSM (stan na 28.02.1998 r.). Druga załączona tabela zawierała dane dotyczące miesięcznych opłat ogółem, wnoszonych przez mieszkańca w poszczególnych osiedlach.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, rady osiedla i dyrekcji rozpoczęła się dyskusja. Jednym z tematów była sprawa

terenów w wawrzyszewskim osiedlu, które mogłyby być przeznaczone pod nowe inwestycje. Na ten temat zabrał głos prezes Tadeusz Kot, który stwierdził, że wprawdzie sprawa ta nie dotyczy kolonii A, ale warto ją przybliżyć. W osiedlu było zaplanowane miejsce pod budowę przychodni lekarskiej i WSM planowała tę inwestycję. Miała powstać przychodnia wraz z budynkiem mieszkalnym, ponieważ szkoda byłoby marnować miejsce tylko dla przychodni. Pieniądze na budowę wyłożyliby przyszli użytkownicy – prywatne zespoły lekarskie. Wystąpiono do gminy Bielany o przyznanie tego terenu. Jednak gmina chce ogłosić przetarg i teren ten sprzedać. Drugie miejsce pod nowe inwestycje to teren przy kościele (prawie 1 hektar). Należy on wprawdzie do kurii, ale przejmuje go gmina Bielany w zamian za inny, który oddaje pod budowę kościoła. WSM chce, aby ten właśnie teren stał się jej własnością. Jeżeli zo-

stanie ogłoszony przetarg, spółdzielnia w tym przetargu będzie na pewno uczestniczyła.

Padło pytanie – jakie kroki poczynił zarząd i rada nadzorcza wobec podniesienia o 300 proc. opłat za grunt?. Prezes T. Kot wyjaśnił, że w tej sprawie złożono odwołanie do kolegium samorządowego.

Jednym z tematów dyskusji była sprawa rozpatrzenia możliwości rozłożenia na raty opłat związanych z przekształceniem mieszkania lokatorskiego na własnościowe. Prezes T.Kot stwierdził, że nie ma wprawdzie przesłanek prawnych, aby tego nie można było wprowadzić (ta sprawa była już kiedyś omawiana), trudno jednak przewidzieć skutki wprowadzenia tego systemu np. w przypadku śmierci lokatora. Wniosek w tej sprawie został – jako jedyny – przegłosowany i złożony do dopracowania przez radę osiedla, a następnie będzie przedstawiony na Walnym Zgromadzeniu Delegatów.

Podajcie nam informację na tacy

Pustki panowały na sali w Domu Kultury przy ulicy Próchnika podczas spotkania z członkami oczekujących Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Przyszło zaledwie 16 osób, co biorąc pod uwagę, że w WSM na mieszkania czeka 5 tysięcy osób, nie jest liczbą imponującą.

Obecni na sali wysłuchali informacji zastępcy prezesa WSM, Tadeusza Kota na temat nowych inwestycji. Wydawać by się mogło, że informacja ta zainteresuje zebranych, jako że dotyczy przede wszystkim właśnie ich. Tak się jednak nie stało. Zebrani mieli zupełnie inny problem.

– Dlaczego spółdzielnia nie informuje swoich członków o tym, co się w niej dzieje? – zapytała jedna z obecnych na sali pań. – Jestem członkiem oczekującym od 1972 roku i spółdzielnia w ogóle nie informuje mnie, co się w niej dzieje. Nawet o tym spotkaniu dowiedziałam się przypadkowo, bo przeczytałam informację w „Życiu Warszawy”. Dlaczego informacja na ten temat nie została rozesłana do członków oczekujących pocztą?

– To dziwne, że należy Pani do spółdzielni już 26 lat i nie wie pani, co się w niej dzieje – usłyszała w odpowiedzi. – Przypuszczam, że państwo w ogóle nie interesują się życiem spółdzielni, tylko po prostu czekają na mieszkania. A przecież czasy się zmieniły i mieszkań już nikt nie da. Trzeba po prostu przychodzić do spółdzielni i się interesować, dowiadywać. Kiedyś można było wszystkich zawiadamiać listownie, bo były inne czasy i były na to pieniądze. Teraz są inne rozliczenia i nie ma po prostu z cze-

go płacić za znaczki pocztowe. Przecież nie można tego robić za pieniądze wpłacane przez członków już mieszkających, bo niby jakim prawem mielibyśmy płacić z ich pieniędzy za sprawy członków oczekujących?

Na sali zawrzało. Wszyscy byli zgodni co do tego, że spółdzielnia nie informuje członków oczekujących o tym, co się w niej dzieje, a jeśli nawet ktoś przyjdzie do zarządu, to i tak nie może się niczego dowiedzieć. Urzędniczki albo się nie orientują, albo odsyłają z pokoju do pokoju, gdzie i tak nie można uzyskać żadnej informacji.

– Na dole wisi ogromna tablica informacyjna z różnymi komunikatami – mówił jeden z obecnych na sali panów. – Nie ma tam jednak nic, co dotyczyłoby członków oczekujących. A przecież nie trzeba dużo: wystarczyłaby dokładna informacja, gdzie, w którym pokoju, można załatwić określone sprawy. A tak, człowiek błąka się po piętach i korytarzach, odsyłają go z pokoju do pokoju, a i tak nie można się niczego dowiedzieć.

– Zapraszam do siebie – odpowiedział na te zarzuty wiceprezes Kot. – Jestem w zarządzie spółdzielni codziennie, nie chowam się przed interesantami i jeśli będą mieli państwo jakieś problemy, to proszę przyjść do mnie. Nawet jeśli nie będę mógł załatwić jakiejś sprawy, to na pewno skieruję do odpowiedniego pokoju, gdzie sprawa ta będzie mogła być załatwiona.

Zebranych podano też informację na temat zaległości czynszowych i realizacji wniosków zgłoszonych podczas Walnego Zgromadzenia Delegatów. Te informacje były

jednak mniej istotne dla obecnych na sali, jako że zaległości czynszowe dotyczyły oczywiście członków już mieszkających, a wśród wniosków na WZD nie było żadnego dotyczącego członków oczekujących.

Na koniec spotkania zebrani przedstawili swoje wnioski – łatwo się domyślić jakie. Na tablicy informacyjnej przy wejściu do zarządu spółdzielni powinna znaleźć się informacja na temat działalności Zarządu i Rady Nadzorczej spółdzielni, a członkowie oczekujący powinni być przynajmniej raz w roku konkretnie informowani o tym, co dzieje się w spółdzielni. Zdaniem przedstawicieli spółdzielni ten ostatni wniosek jest najlepszy – na ostatnie pismo, rozesłane do członków oczekujących, odpowiedziało zaledwie 10proc., co, zdaniem spółdzielni, świadczy o skali zainteresowania członków oczekujących sprawami spółdzielni, w której mają otrzymać mieszkania. Wiele listów wróciło też z adnotacją, że adresat jest nieznan, lub że zmarł. To – zdaniem zarządu – również świadczy o zainteresowaniu spółdzielnią, bo gdyby komuś zależało, to powiadomiłby spółdzielnię przynajmniej o zmianie adresu.

Podczas spotkania miał miejsce również charakterystyczny incydent. Otóż w pewnym momencie przewodniczący spotkania, który przez cały czas nie zabierał głosu, oświadczył, że ma już tego wszystkiego dosyć, rezygnuje i wychodzi. Jak powiedział, tak zrobił. To również o czymś świadczy...

Jarosław Marczyk

Nowodwory

Grodzić nie grodzić

Zebranie członków spółdzielni w osiedlu Nowodwory zwołane na dzień 26 marca odbyło się w Szkole Podstawowej nr 342, przy ul. Pancerniej 3.

Zarząd spółdzielni reprezentowała Elżbieta Tutak – zastępca prezesa do spraw ekonomiczno-finansowych, a radę nadzorczą – Bronisław Powaga.

Po zapoznaniu zebranych ze sprawozdaniami rady nadzorczej i zarządu wywiązała się dyskusja. Zebrani wskazywali na niedociągnięcia w wykonawstwie budowlanych, a zwłaszcza na nieszczelność okien. Problemem ważnym dla mieszkańców jest także sprawa bezpieczeństwa na osiedlu.

Padła propozycja ogrodzenia całego osiedla. Środki finansowe na ten cel mogą być zebrane tylko z własnych funduszy osiedla (dodatkowe dobrowolne opodatkowanie miesięczne liczone z metra kwadratowego powierzchni mieszkania). W wyniku dyskusji i głosowania ustalono, że przewodniczący rady osiedla Marek Fronczak poda koszt tej inwestycji i rada osiedla powiadomi mieszkańców o wysokości dodatkowej składki miesięcznej na ogrodzenie. Składka ta będzie odprowadzana na wydzielone konto.

W wyniku wyborów uzupełniających

do rady osiedla weszli: Ryszard Lis i Ryszard Krzyżak, mieszkańcy z najnowszego bloku na osiedlu.

Następna część zebrania poświęcona była rozliczeniom kosztów zużycia ciepła i wody. Wyjaśnienia dotyczące rozliczeń omówili przedstawiciele firmy Raab-Karcher Energieservice. Część obecnych mieszkańców skarżyła się, że do chwili obecnej nie ma pełnego rozliczenia za okres grzewczy 1996/97 oraz nie uwzględniono złożonych reklamacji.

Wskazywano na dziwne zjawisko, otóż mieszkania w tym samym pionie na dwóch kolejnych piętach i przy tej samej liczbie grzejników mają różne rozliczenia. W wyniku burzliwej dyskusji przedstawiciele firmy Raab-Karcher Energieservice zobowiązali się do skrupulatnego sprawozdania kwestionowanych rozliczeń.

Chcemy wody, dróg i światła

Dokończenie ze str. 11

o sprawę lekarki, to pani z administracji zapewniała, że nie dotarło do niej żadne pismo w tej sprawie, a jego zaginięcie w administracji jest niemożliwe.

Poruszono też sprawę budowy boiska przy ul. Wolumen. Jeden z mieszkańców opowiadał, jak z chłopcami z V klasy podstawówki zbierał tam gruz. Dzieci cieszyły się, że będą miały boisko. I boiska nie ma, a cały trud poszedł na marne.

W tej sytuacji w sprawie tzw. infrastruktury sportowej wypowiedział się Jerzy Grądziel. Oświadczył on, że spółdzielni zależy na sporcie. Planuje się stworzyć odpowiednią infrastrukturę w szkołach, gdyż uznano, że najlepiej będzie, jeśli obiekty sportowe będą znajdowały się na terenie zamkniętym. Już w tej chwili na przykład buduje się pełnowymiarowe boisko do koszykówki na twardym podłożu, które będzie służyło wszystkim mieszkańcom.

Jeden z lokatorów wrócił jeszcze do sprawy ciepłej wody. Powiedział, że mieszka przy ul. Czechowa 2. W budynku tym wymieniono rury doprowadzające

ciepłą wodę i od tej pory wody tej nie ma – jest gorzej, niż przed wymianą. Co prawda „kłęska” ta dotknęła tylko kuchnię – w łazience ciepła woda jest – ale fakt pozostaje faktem – po remoncie się pogorszyło.

Mieszkaniec bloku przy Petofiego 6 zadał kilka pytań: co z budową basenu na osiedlu, czy są coroczne kontrole stanu technicznego budynków i dlaczego tak dużo trzeba płacić za zimną wodę. Na to ostatnie pytanie odpowiedź przyszła najszybciej – bo się jej dużo zużywa, a jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że w mieszkaniach mieszka więcej osób, niż jest zameldowanych. Jeśli chodzi o kontrole stanu technicznego budynków to przeprowadza się je rzeczywiście co roku i sprawdza się wówczas stan techniczny urządzeń gazowych i wentylacyjnych. Co 5 lat sprawdza się również stan piorunochronów.

Następnie głos zabrał Stefan Hofman – dyrektor szkoły, w której odbywało się spotkanie i jednocześnie mieszkaniec Wawrzyszewa. Poruszył on przede wszystkim sprawę basenu, który miał powstać przy szkole. Swego czasu rozpoczęto już

nawet budowę, ale zabrakło pieniędzy i inwestycję trzeba było przerwać. Teraz może wybudować go tylko Rada Gminy Bielany, jako że na budowę potrzeba 20 mld. starych złotych. Zgłosił on jednak propozycję, żeby basen zbudować, choćby częściowo – własnymi siłami. Gotowa jest przecież tzw. ława basenu. Można ją odkopać, wyłożyć kafelkami, doprowadzić wodę i zrobić na początek basen odkryty.

Mieszkańcy poruszali też sprawę samochodów parkujących tuż pod oknami mieszkań, nierespektowanie znaków zakazu wjazdu i brak oznaczeń na ulicach, np. na ulicy Horacego. Mówiono też o księgach wieczystych – że żaden budynek nie ma jeszcze takiej księgi, ale będą one wkrótce sporządzone i o pijakach, którzy w bloku przy Tolstoja 1 zanieczyszczają klatki schodowe i atakują tych, którzy zwracają im uwagę. Zdaniem mieszkańców wszystkie te sprawy powinny być jak najszybciej załatwione, tym bardziej, że nie wymagają one nakładów finansowych.

Spotkanie zakończyło się informacją o porządku obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów, które odbędzie się 6 czerwca.

Jarosław Marczyk



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

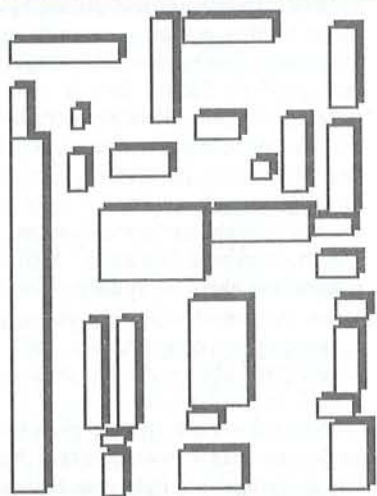
Żoliborskie Centrum Handlowe

ul. Mieczysława Niedzielskiego - „Żywiciela” 2

tel. 633-85-10

- materiały budowlane
- glazura, terakota, marmury, granity, parkiet, boazeria, akcesoria elektryczne, armatura, wyposażenie mieszkań, kotły c.o., grzejniki, okna, drzwi, narzędzia, artykuły metalowe

czynne poniedziałek – piątek 9-18
sobota 9-14



ul. M. Niedzielskiego - „Żywiciela”

ul. J. Kochanowskiego

§ 3

1. Prawo zgłaszania wniosków o przyznanie tytułu „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” przysługuje Zarządowi.
2. Rada Nadzorcza może z własnej inicjatywy przedłożyć wniosek o przyznanie tytułu.
3. Wzór wniosku, o którym mowa w ust.1, zawierający dane kandydata oraz uzasadnienie, stanowi załącznik do niniejszego regulaminu.
4. Wnioski o przyznanie tytułu przygotowuje dla Rady Nadzorczej Komisja Organizacyjno-Samorządowa Rady – na podstawie otrzymanych zgłoszeń.

§ 4

Walne Zgromadzenie Delegatów pozbawia tytułu „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” w przypadku:

- a) stwierdzenia prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec Spółdzielni
- b) popełnienia czynu powodującego utratę praw honorowych.

§ 5

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem uchwalenia.

Zatwierdzony przez Radę Nadzorczą WSM nr 68/98 z dnia 28 kwietnia 1998 r.



Regulamin najmu lokali mieszkalnych w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

§ 1

Spółdzielnia może wynajmować lokale mieszkalne członkom Spółdzielni i innym osobom fizycznym i prawnym.

§ 2

Osobom prawnym może być wynajęty lokal mieszkalny tylko na cele mieszkalne dla pracowników tej osoby, jeśli świadczą oni usługi lub wykonują roboty na rzecz Spółdzielni.

§ 3

Decyzje w sprawie wynajmu lokali mieszkalnych podejmuje Zarząd, a umowy najmu zawierają Dyrektorzy Osiedli.

§ 4

Lokale mieszkalne mogą być wynajmowane w szczególności:

- 1) byłym członkom Spółdzielni oraz innym osobom, które mają prawo do lokalu zamiennego lub socjalnego,
- 2) członkom oczekującym na uzyskanie spółdzielczego prawa do lokalu, którzy ze względu na trudną sytuację materialną nie są w stanie uiścić wkładu mieszkaniowego wymaganego do uzyskania lokatorskiego prawa do lokalu,
- 3) gospodarzom domów, którzy nie posiadają innego lokalu, a ich zatrudnienie uzasadnia najem.

§ 5

Umowy najmu lokali zawiera się na czas nie oznaczony. Jeżeli najem lokalu jest związany ze stosunkiem pracy, umowę najmu zawiera się na czas trwania tego stosunku.

§ 6

Zawarcie umowy najmu jest uzależnione od wpłacenia przez najemcę kaucji zabezpieczającej w wysokości do 3 proc. wartości odtworzeniowej lokalu.

W razie oddania lokalu Spółdzielni, zwrot kaucji następuje w kwocie odpowiadającej przyjętemu przy jej wpłaceniu procentowi wartości odtworzeniowej lokalu obowiązującej w dniu jej wypłaty.

§ 7

Najemcy lokali mieszkalnych opłacają czynsz w wysokości nie niższej niż koszty eksploatacji i remontów ponoszone przez członków Spółdzielni. Oprócz czynszu obowiązani są do wnoszenia opłat za świadczenia.

§ 8

W razie ustania najmu lokalu zawartego przed dniem 12 listopada 1994 r. na czas trwania stosunku pracy, były najemca lub osoby pozostające w lokalu po jego śmierci, zachowują prawo do lokalu zamiennego, jeżeli przysługiwało im ono na podstawie przepisów obowiązujących przed tym dniem.

§ 9

W sprawach nie uregulowanych niniejszym regulaminem, zastosowanie mają przepisy statutu WSM, regulaminu używania lokali oraz zasad porządku domowego w osiedlach WSM oraz ustawy z dnia 2.07.1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych.

Zatwierdzony przez Radę Nadzorczą WSM uchwałą nr 47/98 z dnia 7 kwietnia 1998 r.

Regulamin przyznawania tytułu

„ZASŁUŻONEGO CZŁONKA WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w Warszawie

§ 1

1. Tytuł „Zasłużonego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” przyznaje Walne Zgromadzenie Delegatów na wniosek Rady Nadzorczej członkowi WSM – osobie fizycznej.

2. Osobie, której przyznano tytuł „Zasłużonego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” wręcza się dyplom i odznakę.

Wzory dyplomu i odznaki stanowią załączniki do niniejszego regulaminu.

3. Wręczenie dyplomu i odznaki odbywa się na uroczystym posiedzeniu Rady Nadzorczej.

§ 2

Tytuł „Zasłużonego Członka Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” może być przyznany członkowi WSM, który swoją działalnością społeczną w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie przez okres nie krótszy niż 10 lat zasłużył się dla rozwoju Spółdzielni.

§ 3

1. Prawo zgłaszania wniosków o przyznanie tytułu „Zasłużonego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” przysługuje:

- a) Zarządowi
- b) Radzie osiedla.

2. Rada Nadzorcza może z własnej inicjatywy przedłożyć wniosek o przyznanie tytułu.

3. Wzór wniosku, o którym mowa w ust.1, zawierający dane kandydata oraz uzasadnienie, stanowi załącznik do niniejszego regulaminu.

4. Wnioski o przyznanie tytułu przygotowuje dla Rady Nadzorczej Komisja Organizacyjno-Samorządowa Rady – na podstawie otrzymanych zgłoszeń.

§ 4

Walne Zgromadzenie Delegatów pozbawia tytułu „Zasłużonego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” w przypadku:

- a) wykluczenia członka
- b) stwierdzenia prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec Spółdzielni
- c) popełnienia czynu powodującego utratę praw honorowych.

§ 5

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem uchwalenia.

Zatwierdzony przez Radę Nadzorczą WSM uchwałą nr 67/98 z dnia 28 kwietnia 1998 r.



Regulamin przyznawania tytułu

„HONOROWEGO CZŁONKA WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w Warszawie”

§ 1

1. Tytuł „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” przyznaje Walne Zgromadzenie Delegatów osobie fizycznej lub prawnej.

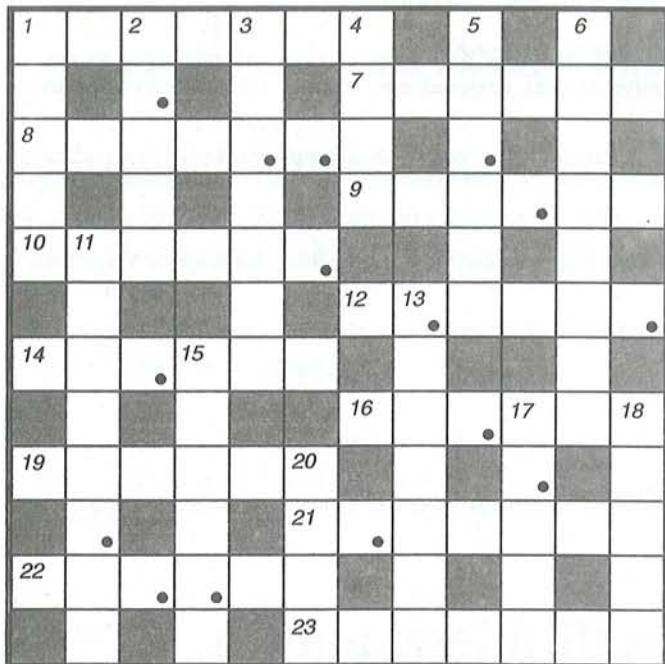
2. Osobie, której przyznano tytuł „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” wręcza się dyplom i odznakę.

Wzory dyplomu i odznaki stanowią załączniki do niniejszego regulaminu.

3. Wręczenie dyplomu i odznaki odbywa się na uroczystym posiedzeniu Rady Nadzorczej.

§ 2

Tytuł „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” może być przyznany osobie fizycznej lub prawnej, która swoją działalnością społeczną lub zawodową zasłużyła się dla rozwoju Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie.



Litery z pól zaznaczonych kropkami czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) potrawa z dzika lub zająca; 7) kardiochirurg z Zabrza; 8) płaski skorupiak lądowy; 9) cło rzeczne; 10) statek powietrzny w kształcie delty; 12) wiec lub zawody sportowe; 14) brzemię, ciężar; 16) niepowodzenie, krach; 19) odpoczynek, rekreacja; 21) występuje w „MdM”; 22) środek gry aktorskiej; 23) instrument Benny Goodmana.

PIONOWO:

1) numer ewidencyjny; 2) np.

lekkoatletyka; 3) wzrostowy ruch roślin; 4) zbieg okoliczności; 5) konkurencja szermiercza; 6) kolega sadownika; 11) wybawienie; 13) kobieta naiwna, pozbawiona wyobraźni; 15) z podmiotem i orzeczeniem; 17) zimą skrzy się na drzewach; 18) stojąca postać w pozycji modlitewnej; 20) gust lub zmysł.

Opr. Józef Fedorowski
Rozwiązania prosimy wysłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 1/98 nagrodę wylosowała: **Jadwiga Gołos.**

Po odbiór książek prosimy zgłaszać się do redakcji.

ŻYCIE NA WESOŁO

Przychodzi klient do księgarni i pyta:

- Czy jest „Pan Tadeusz”?
- Oczywiście. Tadek, ktoś do ciebie!

☆☆☆

Jasio wraca do domu po pierwszym dniu nauki w szkole. Mama pyta:

- Jak ci tam było? Jacy są twoi nauczyciele?
- Nie za mądrzy.
- Dlaczego?
- Czytać umieją, ale o resztę pytają dzieci.

☆☆☆

Długowłosey chłopak do swojej dziewczyny:

- Twoi rodzice nie złością się, że chodzisz ze mną?
- Coś ty! Oni myślą, że jesteś moją koleżanką.

(Za „Angorą” nr 18/98)



korporacja ubezpieczeniowa „filar” s.a.
DELEGATURA W WARSZAWIE
PRZEDSTAWICIELSTWO WARSZAWA-PÓLNOĆ
01-780 Warszawa, ul. Broniewskiego 7
tel./fax: (0-22) 633 94 89, 633 19 83

SZANOWNI MIESZKAŃCY

W trosce o większe bezpieczeństwo Waszych mieszkań Zarząd Spółdzielni wspólnie z Korporacją Ubezpieczeniową „FILAR” S.A. proponuje kompleksowe ubezpieczenie mieszkań z **10% zniżką** z tytułu ubezpieczenia majątku Waszej Spółdzielni w K.U. „FILAR” S.A..

Uprzejmie informujemy, że ubezpieczenie mieszkań w pełnym zakresie jest skalkulowane na preferencyjnych zasadach.

Wpływa na to fakt, że akcjonariusze Korporacji „FILAR” to w 90% Spółdzielnie Mieszkaniowe z całego kraju (w tym także Warszawska S.M.).

Proponowana przez nas **SKŁADKA** to tylko:

140 zł od 10 000 złotych sumy ubezpieczenia oraz zniżki:

- ☛ 5% za domofon,
- ☛ 10% za alarm,
- ☛ od 10% do 20% zniżki za drzwi wejściowe z atestem I.M.P., drzwi firmy Witek Super Lock.

Oferujemy również ubezpieczenia w pełnym zakresie:

- ☛ OC, AC
- ☛ NNW
- ☛ domków letniskowych
- ☛ podmiotów gospodarczych
- ☛ i inne.

Zapewniamy szybką i fachową obsługę

Bliższe informacje w siedzibie biura: pośrednicy:

01-780 WARSZAWA
Broniewskiego 7
tel. 633-94-89, 633-19-83
663-57-86

tel. 674-00-19
835-97-33

NOWE ŻYCIE WSM

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

dostarczane jest za pośrednictwem administracji osiedli do wszystkich budynków WSM.

Dodatkowe egzemplarze (nie tylko aktualne) można otrzymać w Zarządzie WSM przy ul. Elbląskiej 14 oraz w administracjach osiedli.



PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Na zlecenie WSM wydaje Agencja Wydawnictw Informacyjnych
01-402 Warszawa, ul. Ciołka 16, tel. 36-02-41 w. 279. Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Jacek Kłopotowski, z-ca red. nac.: Danuta Wieluńska

Rada Programowa: Irena Chmielewska (z-ca przewodniczącej), Mirosław Czyżkowski, Jerzy Górecki, Włodzimierz Kosmal, Marek Malinowski, Wiesława Mingin, Elżbieta Pacholska, Kazimiera Szerszeniewska (przewodnicząca), Halina Troszczyńska-Smyczyńska, Maria Wężykowska.